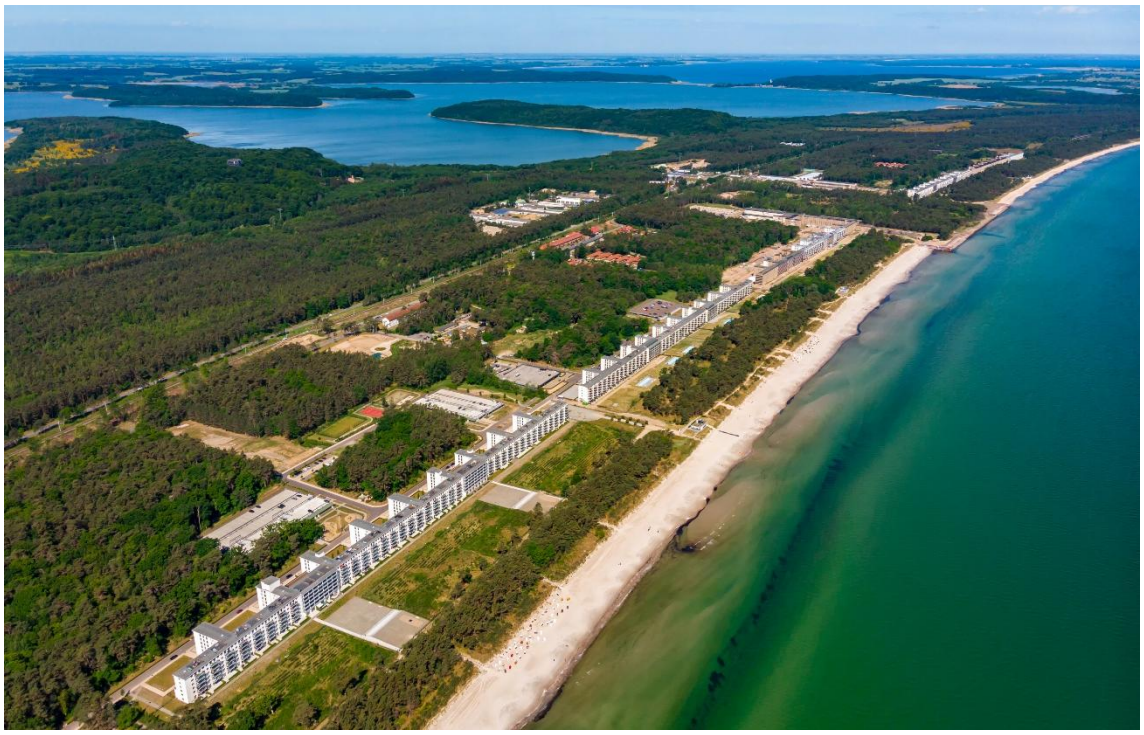
Prora. Zapomniany gigant nad Bałtykiem
- świadectwo nazistowskiej inżynierii społecznej



Widok z lotu ptaka na „Kolosa z Prory", widok ogólny, w tle laguna Kleiner Jasmunder Bodden, 2020, fot. Ralf Roletschek/ Roletschek.at, źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:20-07-06-Prora-RalfR-DJI_0120.jpg, (CC BY-SA 1.0 Finland)

Nazizm – i słusznie – kojarzy nam się przede wszystkim jako nieludzki system terroru i ludobójstwa. Nie można jednak zapominać, że dla zdecydowanej większości Niemców przez lata był systemem, w którym realizowali swoje potrzeby, nadzieje, aspiracje. Znajdowali w nim nie tylko powody do dumy z wyższości nad innymi narodami, ale także wymierne korzyści materialne i realizację codziennych potrzeb.

Kiedy w styczniu 1933 roku Adolf Hitler został kanclerzem Niemiec, nie miał jeszcze powszechnego poparcia. Miliony Niemców głosowały wcześniej na inne partie, a zwłaszcza w środowiskach robotniczych silne były wpływy socjaldemokratów i komunistów. Naziści dążyli więc do czegoś więcej niż tylko zdobycie władzy - chcieli trwale podporządkować sobie społeczeństwo i sprawić, aby ludzie utożsamiali własne powodzenie z sukcesem reżimu. Temu służyła propaganda „wspólnoty narodowej" (Volksgemeinschaft), przedstawianej jako społeczeństwo bez podziałów klasowych, zjednoczone wokół Hitlera, choć z wykluczeniem Żydów i przeciwników nazizmu.

Stopniowej likwidacji niezależnych organizacji towarzyszyło tworzenie struktur zależnych od NSDAP. Taką rolę, zarówno dla robotników, jak i pracodawców, wyznaczono

Niemieckiemu Frontowi Pracy (Deutsche Arbeitsfront, DAF), powstałemu 10 maja 1933 roku. Na jego czele stanął Robert Ley, jeden z bliskich współpracowników Hitlera. Zadaniem DAF było dyscyplinowanie pracowników do wykonywania zadań związanych z interesem państwa.

Hitler zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa wywołania tymi działaniami niezadowolenia w społeczeństwie. Chcąc temu zapobiec 27 listopada 1933 roku w strukturach DAF powołano do życia organizację Kraft durch Freude (KdF, „Siła przez radość"). Miała ona zapewnić pracującym różnego rodzaju świadczenia socjalne oraz organizować atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu. W dużej mierze wzorcem dla KdF była włoska faszystowska Opera Nazionale Dopolavoro, zajmująca się wypoczynkiem i kulturą pracowników.



Zorganizowana turystyka „Kraft durch Freude", DP, źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Kraft-Zug.jpg

KdF faktycznie oferowała atrakcyjne formy wypoczynku - jednodniowe wycieczki, wędrówki piesze, wyjazdy kolejowe, pobyty wypoczynkowe i rejsy morskie. Umożliwiała udział w przedstawieniach teatralnych, seansach filmowych, zajęciach sportowych, kursach rozwijających zainteresowania. Gwarantowała przy tym atrakcyjne ceny, co pozwalało na korzystanie przez szerokie masy z rozrywek do niedawna dostępnych wyłącznie bogatszym. Dla wielu nowym doświadczeniem była możliwość spędzania urlopu poza miastem, także nad morzem. Tylko do 1935 roku w krótkich wycieczkach KdF wzięło udział około 5,7 miliona

osób, a w rejsach morskich około 120 tysięcy, choć w tych najatrakcyjniejszych uczestniczyła głównie elita faszystowska. Atrakcyjne wydarzenia przyczyniały się do wzrostu poparcia dla rządów NSDAP i Adolfa Hitlera.

Za KdF stała jednak nie tylko propaganda. Władze liczyły, że zadowoleni, wypoczęci i zdrowi pracownicy będą bardziej wydajni, a jednocześnie mniej skłonni do protestu. Jej działalność ułatwiała też przygotowanie społeczeństwa do wysiłku wojennego.

Najbardziej spektakularnym wyrazem ambicji KdF były plany wielkich ośrodków wypoczynkowych, które miały jednocześnie przyjmować tysiące urlopowiczów. Tak narodził się projekt nadbałtyckiego kompleksu w Prorze na Rugii. Jego ogromna skala miała demonstrować możliwości organizacyjne reżimu i urzeczywistniać propagandową wizję masowego wypoczynku. W 1935 roku od rodziny Putbus pozyskano atrakcyjne tereny nadmorskie na wschodnim wybrzeżu Rugii, pomiędzy Binz i Sassnitz. Długa, piaszczysta plaża otoczona sosnowym lasem dawała możliwość stworzenia ogromnego kompleksu turystycznego.



Hitler na wystawie w Berlinie ogląda model planowanego kurortu w Prorze, pocz. 1937, DP (reprodukcja własna z wystawy Dokumentationszentrum Prora).

Autorem koncepcji architektonicznej był Clemens Klotz, a jej wstępną wersję pokazano we wrześniu 1935 roku podczas zjazdu NSDAP w Norymberdze. Założenia były gigantyczne: wszystkie pokoje gościnne miały widok na Bałtyk, a centralna hala uroczystości miała pomieścić 20 tysięcy osób. Krążyły nawet plotki (niepotwierdzone), że o wyborze koncepcji miał zdecydować osobiście Adolf Hitler.

W skład kompleksu weszło osiem wielkich bloków mieszkalnych, każdy o długości blisko pół kilometra. Tworzyły zwarty ciąg przylegający do plaży o długości ponad 4,5 kilometra. Planowano zbudowanie około 10 tysięcy niewielkich pokoi dwuosobowych, czyli 20 tysięcy miejsc noclegowych. Oznaczało to możliwość przyjęcia nawet około miliona wczasowiczów rocznie. Pokoje miały dość surowe wyposażenie, za to planowano stworzenie rozbudowanej infrastruktury wspólnej. Składały się na nią jadalnie, sale spotkań, baseny, zaplecze usługowe, własna piekarnia, ogrody i urządzenia rekreacyjne. Monumentalna hala i rozległe place miały służyć rozrywce, ale i zbiorowym uroczystościom.

Kamień węgielny pod budowę położono 2 maja 1936 roku. Uroczystość z udziałem Roberta Leya, przedstawicieli marynarki wojennej i lotnictwa transmitowano przez radio. Przez następne dwa lata dopracowywano dokumentację i prowadzono roboty ziemne oraz przygotowawcze. Wiosną 1938 roku ruszyły na dużą skalę prace nad fundamentami i wznoszeniem budynków. Do lata 1939 roku osiem bloków mieszkalnych i część zabudowy centralnej osiągnęły stan surowy. Przy inwestycji zatrudniono liczne przedsiębiorstwa budowlane; w okresach natężenia prac jednocześnie na placu budowy przebywało nawet około 9 tysięcy robotników. Entuzjazm związany z rozbudową Prory spowodował, że jeszcze w trakcie budowy rozważano stworzenie całej sieci podobnych obiektów, a pierwszym w kolejności miał być ośrodek w pobliżu Kołobrzegu.



Budowa kompleksu wypoczynkowego KdF w Prorze, 1937, źródło: Bundesarchiv, Bild 183-2008-0118-500 (CC-BY-SA 3.0)

Wkrótce jednak okazało się, że o ile idea budowy Prory miała wspomagać wielkie plany nazistów, to w praktyce przygotowania do wojny spowalniały inwestycję. Wznoszenie wielkich kąpielisk konkurowało o materiały, pieniądze i robotników z przedsięwzięciami wojskowymi oraz budownictwem mieszkaniowym. Nawet zwykli obywatele zaczęli dostrzegać, że monumentalna inwestycja utrudnia i ogranicza możliwości budowy mieszkań. 1 września 1939 roku, wraz z niemiecką napaścią na Polskę i początkiem II wojny światowej, zasadnicze prace budowlane przerwano. Firmy, robotników i materiały skierowano do zadań uznanych za ważniejsze dla wojny, między innymi niedalekiego ośrodka w Peenemünde. Na Rugii pozostał kilkukilometrowy szereg nieukończonych budynków - materialny ślad projektu, który zdążył odnieść sukces propagandowy, lecz nie spełnił swojej podstawowej obietnicy. Do wybuchu wojny Prora nie przyjęła ani jednego wczasowicza.



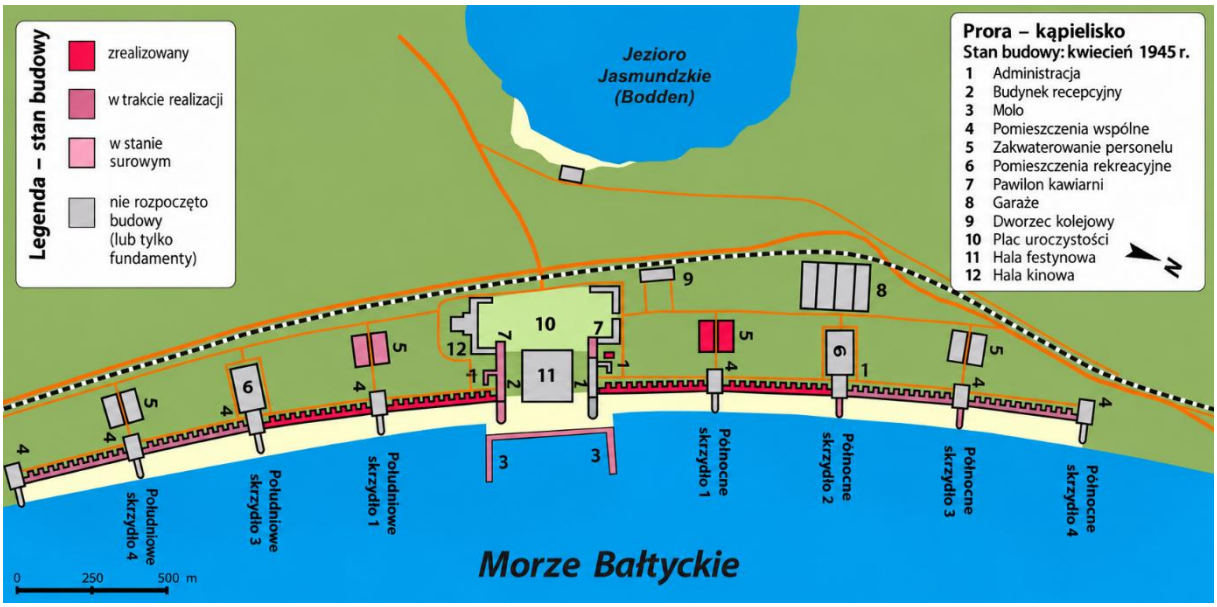
Budowa kompleksu KdF w Prorze, stan surowy, 1939, DP, źródło: reprodukcja własna z wystawy Dokumentationszentrum Prora.

Potrzeby wojny spowodowały, że już w 1940 roku Prorze wyznaczono inne funkcje. Początkowo stała się miejscem przygotowania oddziałów niemieckiej policji porządkowej (Ordnungspolizei). Przez ośrodek przeszło około dziesięciu takich jednostek. Pełniły one funkcje pomocnicze, zajmowały się organizacją obław na Żydów, zabezpieczaniem transportów deportacyjnych, uczestniczyły w likwidacji getta białostockiego, niektóre trafiały też na front. Od 1942 roku kolejne pomieszczenia Prory służyły szkoleniu młodych kobiet

przygotowywanych do pracy w służbach łączności Kriegsmarine. Uczyły się obsługi central telefonicznych, urządzeń radiowych i przekazywania meldunków.

Jedną z najważniejszych i najbardziej dramatycznych części wojennej historii Prory stanowi wykorzystanie jeńców wojennych i robotników przymusowych. Już w listopadzie 1939 roku skierowano tu polskich jeńców wojennych. Wykonywali prace porządkowe, zabezpieczali teren oraz utrzymywali niedokończoną budowę. Mieszkali w wyjątkowo trudnych warunkach, w barakach na placu budowy. Później pojawili się także cywilni robotnicy przymusowi, sprowadzani do Niemiec z okupowanych krajów. Od lata 1943 roku na południowym odcinku kompleksu pracowały setki osób przymusowo wywiezionych ze Związku Radzieckiego. Ich zadaniem było przygotowanie prowizorycznych pomieszczeń dla ludzi pozbawionych domów podczas nalotów, a w 1944 roku na potrzeby lazaretu. Do tego ostatniego celu zresztą przewidywano Prorę już na etapie projektowania. Na przełomie 1944 i 1945 roku na Rugii pojawiali się uchodźcy i ewakuowani z zagrożonych przez Armię Czerwoną wschodnich obszarów Rzeszy. Część z nich trafiła do dostępnych pomieszczeń Prory.

Z chwilą zajęcia Rugii przez Armię Czerwoną na początku maja 1945 r. Prora przedstawiała sobą ogromny, ciągnący się wzdłuż wybrzeża, nieukończony zespół budynków, z których ostatecznie żaden nie odpowiadał formie planowanej przez Roberta Leya i Clemensa Klotza.



Plan kompleksu w Prorze, 1945, na podstawie: fot. Presse03, źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Plan_Prora_1945%2B2009.png, (CC-BY-SA 3.0)

W części budynków nadal mieszkali uchodźcy wojenni, a wkrótce pojawili się kolejni, przesiedleńcy z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, w tym także z części Pomorza zajętego przez Polskę. Wykorzystywano przede wszystkim istniejące wcześniej budynki zaplecza, a także fragmenty głównego kompleksu, które można było choć częściowo przystosować do życia. Mieszkańcy nie mieli odpowiedniego ogrzewania, sanitariatów, wyposażenia i stabilnego zaopatrzenia. Betonowe szkielety, projektowane jako część nowoczesnego kurortu, stały się chłodnym i nieprzyjaznym schronieniem. W niedługim czasie do Prory Rosjanie zaczęli zsyłać osoby internowane w swojej strefie okupacyjnej Niemiec. Pod koniec 1945 roku przetrzymywano tu także wywłaszczonych właścicieli dużych majątków ziemskich.

W tym samym czasie administracja okupacyjna stopniowo zaczęła usuwać mieszkańców cywilnych rozważając wykorzystanie Prory do celów wojskowych. W połowie listopada 1945 roku około 2000 uchodźców z obozu Prora otrzymało rozkaz opuszczenia swoich kwater. Musieli oni przenieść się do nieogrzewanych hoteli i pensjonatów w Binz.

Równocześnie dokonywano demontażu istniejących jeszcze cenniejszych sprzętów (np. instalacje grzewcze). Sam obiekt ulegał degradacji, szaber był dziełem zarówno żołnierzy radzieckich, jak i okolicznych mieszkańców. Dzieła destrukcji dopełniły eksplozje, które zniszczyły mury części zabudowy przez co obiekt utracił część swojej pierwotnej ciągłości architektonicznej. Trzy z ośmiu bloków zostały po wojnie prawie całkowicie zrujnowane lub rozebrane. W nadającym się jeszcze do wykorzystania bloku V przez kilka lat stacjonowali żołnierze 2. Brygady Artylerii Armii Radzieckiej. O tym etapie dziejów Prory zachowało się najmniej informacji.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w październiku 1949 roku otworzyło przed Prorą szansę rewitalizacji. Rozważano wykorzystanie ruiny i odbudowę części kompleksu jako lokum dla ośrodka zdrowia, miejsca zakwaterowania przesiedleńców oraz pracy z młodzieżą. W lecie 1949 roku w północnej części Prory zorganizowano obóz młodzieżowy dla pionierów.

Los kompleksu zmienił się wraz z sytuacją polityczną i wojskową. Wraz z narastaniem konfliktu między ZSRR a mocarstwami zachodnimi obecność wojskowa na Rugii nabierała nowego znaczenia. Nie chodziło przy tym o samą Prorę, a o jej usytuowanie blisko bałtyckich szlaków komunikacyjnych i ważnych portów. Dostrzegano jej użyteczność z punktu widzenia strategicznego. Zaczęto też postrzegać ośrodek jako dogodną bazę dla nowych służb mundurowych.



Uczestnicy obozu dla pionierów, Prora 1949, DP, źródło: reprodukcja własna z wystawy Dokumentationszentrum Prora.

Już w sierpniu 1949 roku, jeszcze przed oficjalnym powstaniem NRD, w północnej części Prory uruchomiono szkołę dla formacji policyjnych. Około 900 mężczyzn przechodziło tam szkolenie o charakterze wojskowym, przygotowujące przyszłych oficerów. Był to element stopniowego tworzenia sił zbrojnych Niemiec Wschodnich pod nazwami i w strukturach, które nie ujawniały jeszcze wprost budowy regularnej armii.

Od około 1950 roku rozpoczęto systematyczne przystosowywanie ocalałych bloków do funkcji koszar. Prowadzona od w 1952 roku rozbudowa obiektu dla Kasernierte Volkspolizei (Skoszarowanej Policji Ludowej) oznaczała faktyczne zerwanie z pierwotnym przeznaczeniem Prory. Budynki podzielono i wyposażano zgodnie z potrzebami jednostek, a nie urlopowiczów. W latach pięćdziesiątych działały tam równolegle formacje wschodnioniemieckie i żołnierze radzieccy. Dopiero około 1955–1957 roku zakończył się etap bezpośredniego stacjonowania tych ostatnich.

W 1956 roku utworzono Narodową Armię Ludową NRD (Nationale Volksarmee, NVA), która przejęła zasadniczą rolę w dalszej historii kompleksu. Od tej chwili Prora stała się jednym z największych garnizonów NRD, a teren wokół niej zamknięto dla cywilów. W różnych okresach przebywało tu około 10–12 tysięcy żołnierzy. Budynki zostały podzielone na koszary, pomieszczenia dowództw, sale wykładowe, magazyny, warsztaty i zaplecze techniczne. Stacjonowały tam jednostki zmotoryzowane, artyleryjskie, techniczne i spadochronowe.

Z czasem formacje liniowe zaczęły opuszczać kompleks. Ich miejsce zajmowały instytucje kształcące specjalistów dla wojska (np. Techniczna Szkoła Podoficerska, później Wojskowa Szkoła Techniczna imienia Ericha Habersaatha), a nawet muzyków wojskowych.

Nowy rozdział otworzyło uruchomienie na początku lat osiemdziesiątych Wyższej Szkoły Oficerskiej imienia Ottona Winzera, przeznaczonej dla wojskowych z państw zaprzyjaźnionych z NRD. W bloku IV szkolili się między innymi przybysze z Wietnamu, Kuby, Afganistanu, Jemenu i państw afrykańskich. Wśród słuchaczy znaleźli się także przedstawiciele palestyńskich organizacji terrorystycznych. Prora stała się w ten sposób miejscem międzynarodowych kontaktów wojskowych bloku wschodniego i jego sojuszników. Kompleks spełniał także funkcje wypoczynkowe dla wybranych grup związanych z armią. Jeden z południowych zachowanych bloków przekształcono w dom wypoczynkowy dla oficerów, znany jako Walter-Ulbricht-Heim.

O znaczeniu, jakie komunistyczne władze NRD przywiązywały do Prory świadczy fakt wizytacji w 1972 roku jednostki spadochronowej stacjonującej w kompleksie przez Ericha Honeckera, niedawno wybranego I sekretarza Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED). Towarzyszyło mu dowództwo armii NRD oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej.



Erich Honecker odwiedza jednostkę NVA, 1972, po lewej Heinz Hoffmann, minister obrony narodowej, Bundesarchiv Y 10-1908-80 (CC-BY-SA 3.0)

Słabiej znanym epizodem w historii Prory są losy Bausoldaten, czyli żołnierzy budowlanych. Po wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej część obywateli NRD odmawiała noszenia broni. W 1964 roku władze utworzyły możliwość odbywania służby w wojskowych jednostkach budowlanych. Prora była miejscem ich stacjonowania od 1964 roku, a po 1982 roku stała się największym takim ośrodkiem w NRD. Do 1989 roku służyło tutaj około 3300 Bausoldaten, a ich dziełem jest między innymi budowa portu Mukran.

Przełom polityczny 1989 roku, upadek muru berlińskiego i zjednoczenie Niemiec w 1990 roku zakończyły historię Prory jako garnizonu NVA. Obiekty przejęła Bundeswehra, która po paru latach ostatecznie zrezygnowała z niego. Od początku 1993 roku teren udostępniono publicznie, a w 1994 roku Prorę uznano za zabytek, jedną z największych materialnych pozostałości architektury nazistowskiej.





Ruiny kompleksu Prora, u góry 2005, fot. Lostbastard, źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:KdF_%22Kraft_durch_Freude%22_(Nicht_fertiggestellter_Geb%C3%A4udeteil).JPG, (CC-BY-SA 3.0); u dołu 2018, fot. PantheraLeo1359531, źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Niedrigste_Etage_des_KdF-Geb%C3%A4ude_20191029_043.jpg, (CC-BY-SA 4.0)

Przez kilka lat miasto-widmo pozostawało bez przeznaczenia. Na początku XXI wieku władze rozpoczęły pozbywanie się obiektu sprzedając poszczególne ruiny prywatnym inwestorom. Kolejne budynki podlegały gruntownym remontom i były przeznaczane na cele mieszkalne. W 2011 roku w budynku nr V otwarto schronisko młodzieżowe, a w 2014 roku do Prory wprowadzili się pierwsi mieszkańcy nowych apartamentów. W dawnych koszarowych i niedokończonych wnętrzach powstały mieszkania własnościowe, apartamenty wakacyjne, hotele oraz lokale usługowe, a proces rewitalizacji trwa nadal. Do dziś z 8 istniejących pierwotnie budynków 5 znalazło cywilne przeznaczenie. O złowrogich dawnych funkcjach przypomina pozostawiony jeden niewyremontowany budynek i dostępne dla zwiedzających Centrum Dokumentacji (Dokumentationszentrum) Prora.







Prora, 2026, U dołu budynek Dokumentationszentrum, fot. Adam Makowski, (CC-BY-SA 4.0)

Więcej:

https://www.proradok.de/pl/centrum-dokumentacji-prora/

Adam Makowski